

Wyrok z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00

W braku przepisów normujących wypowiedzenie umowy, z której wynika bezterminowe zobowiązanie trwałe, stosuje się postanowienia umowy, a jeżeli strony w tym względzie nie porozumiały się lub ich porozumienie nie mieści się w granicach swobody umów – w drodze analogii przepisy normujące wypowiedzenie innych umów rodzących takie zobowiązanie.

Przewodniczący: Sędzia SN Tadeusz Domińczyk

Sędziowie SN: Mirosława Wysocka, Kazimierz Zawada (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2000 r. na rozprawie sprawy z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej „M.” w G.W. przeciwko Skarbowi Państwa, Prezesowi Sądu Wojewódzkiego w G.W. o zapłatę, na skutek kasacji powodowej Spółdzielni od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 1998 r., oddalił kasację.

Uzasadnienie

Powodowa Spółdzielnia Mieszkaniowa domagała się zasądzenia od Skarbu Państwa, Prezesa Sądu Wojewódzkiego w G.W. kwoty 77 100 zł tytułem naprawienia szkody. Dochodzona kwota odpowiada wydatkom poniesionym przez stronę powodową na budowę własnej kotłowni w celu ogrzewania bloków mieszkalnych przy ul. M. nr 43 i 45 w G.W. Spółdzielnia twierdziła, że poniosła szkodę w podanej wysokości wskutek konieczności wybudowania kotłowni po zaprzestaniu przez stronę pozwaną dostarczania – wbrew umowie łączącej strony – ciepła do wymienionych bloków.

Jest bezsporne, że strony łączyły umowy o dostarczanie energii cieplnej; pierwsza – zawarta dnia 13 września 1988 r., oraz druga – zawarta w dniu 3 stycznia 1994 r., obejmująca między innymi postanowienie (§ 16), zgodnie z którym: „Umowę niniejszą zawiera się na czas nie oznaczony, przy czym każdej ze stron służy prawo jej wypowiedzenia w zakresie warunków bez prawa przerywania

świadczeń objętych umową ze strony Dostawcy z zachowaniem jednomiesięcznego okresu wypowiedzenia złożonego na koniec miesiąca”. Strona pozwana po uprzedniej zapowiedzi, związanej z zamiarem zmiany ogrzewania na gazowe i zaleceniem Ministerstwa Sprawiedliwości, aby sądy nie świadczyły usług, pismem z dnia 15 marca 1995 r. wypowiedziała umowę z dnia 3 stycznia 1994 r. ze skutkiem od dnia 30 kwietnia 1995 r. Wobec trudności w uzyskaniu przez Spółdzielnię energii cieplnej z innego źródła, strona pozwana zgodziła się ogrzewać bloki Spółdzielni jeszcze w sezonie 1995/96.

Zdaniem Spółdzielni, wypowiedzenie umowy przez stronę pozwaną nie odniosło skutku. Umowa była bowiem zawarta na czas oznaczony, do chwili istnienia choćby jednego z budynków ogrzewanych ciepłem dostarczonym przez stronę pozwaną. Takie zaś określenie czasu trwania umowy wykluczało jej wypowiedzenie. W myśl § 16 umowy, mogły być wypowiedziane jedynie warunki umowy, nie zaś umowa jako całość.

Strona pozwana wyrażała przekonanie, że według jednoznacznego w tym względzie brzmienia § 16 umowy, umowa była zawarta na czas nie oznaczony i mogła być wypowiedziana przez każdą ze stron. Wypowiedzenie złożone przez stronę pozwaną odniosło zatem skutek, a to sprawia, że skierowane wobec niej żądanie naprawienia szkody jest bezpodstawne.

Sąd Wojewódzki orzeczeniem z dnia 11 grudnia 1997 r. oddalił powództwo, a Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 8 kwietnia 1998 r. – apelację strony powodowej od orzeczenia Sądu Wojewódzkiego.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, że § 16 umowy przesądza jednoznacznie o jej zawarciu na czas nie oznaczony i tym samym o możliwości jej wypowiedzenia przez każdą ze stron. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny zaznaczył, że jeśliby nawet dokonane przez stronę pozwaną wypowiedzenie uznać za bezskuteczne, powództwa nie można by uwzględnić także ze względu na brak podstaw do przyjęcia, iż następstwem niewywiązywania się przez stronę pozwaną z umowy byłaby szkoda Spółdzielni w wysokości wydatków poniesionych na budowę własnej kotłowni.

Podstawę skargi kasacyjnej Spółdzielni stanowiło twierdzenie o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 65 k.c. przez przyjęcie, że reguły interpretacyjne w nim określone mają zastosowanie dopiero wtedy, gdy postanowienia umowy nie są dostatecznie jasne, art. 471 k.c. przez przyjęcie, że ustalony w sprawie stan

faktyczny nie dowodzi istnienia szkody, której naprawienia domaga się Spółdzielnia, oraz art. 328 w związku z 393¹⁹ i 391 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej zaskarżonego wyroku oraz przesłanek przyjętej przez Sąd Apelacyjny kwalifikacji prawnej umowy stron.

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 48, poz. 554) na zasadach obowiązujących przed dniem 1 lipca 2000 r., zważył, co następuje:

Podniesiony przez Spółdzielnię zarzut naruszenia art. 328 k.p.c. jest chybiony. Sąd Apelacyjny bowiem wyjaśnił, dlaczego uważa apelację Spółdzielni za nieuzasadnioną i tym samym za podlegającą oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Podał także przyczyny uznania umowy stron za „umowę o mieszanym charakterze zawierającą także elementy umowy o świadczenie usług”. Inna rzecz, że kwalifikacja ta jest błędna. Umowa stron była bowiem typowym przypadkiem sprzedaży energii w rozumieniu art. 555 k.c., do której, zgodnie z wymienionym przepisem, mają odpowiednie zastosowanie uregulowania kodeksu cywilnego dotyczące sprzedaży rzeczy (zob. też np. art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, Dz.U. Nr 54, poz. 348 ze zm.). Nietrafność poglądu wyrażonego w uzasadnieniu orzeczenia nie daje jednak podstaw do stwierdzenia naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., lecz może być jedynie podstawą do postawienia zarzutu naruszenia przepisu, w świetle którego pogląd wyrażony w uzasadnieniu jest wadliwy. W rozpatrywanej sytuacji mógłby zatem być podniesiony, co najwyżej, zarzut naruszenia art. 555 k.c.

W świetle objętej sporem umowy, rozmiar świadczenia strony pozwanej zależał od czynnika czasu. Strona pozwana miała dostarczać Spółdzielni w pewnych okresach (tzw. sezonach grzewczych) energię ciepłą. Jej świadczenie miało zatem charakter świadczenia ciągłego, spełnianego w oznaczonych okresach. W rezultacie, stosunek prawny stron należał do kategorii zobowiązań trwałych. W odniesieniu do każdego zobowiązania trwałego pojawia się zaś pytanie o to, jak długo ma ono istnieć, przy czym możliwe są tu dwie sytuacje. Czas istnienia zobowiązania trwałego może być z góry oznaczony lub nie oznaczony; w tej drugiej sytuacji zakończenie zobowiązania trwałego pozostawione jest

późniejszemu zdarzeniu. Mówi się wówczas o zawarciu umowy (rodzącej takie zobowiązanie) na czas nie oznaczony.

Sporną między stronami kwestię, na jaki czas została zawarta umowa z dnia 3 stycznia 1994 r., należy rozstrzygnąć na rzecz stanowiska uznającego tę umowę za zawartą na czas nie oznaczony.

Do niedawna w piśmiennictwie i orzecznictwie na tle różnych ustawodawstw rozpowszechniony był pogląd o niedopuszczalności wykładni „jasnych” postanowień czynności prawnej (*clara non sunt interpretanda*). Znalazł on także wyraz w wielu orzeczeniach polskich sądów (zob. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 1973 r., III CZP 40/73, OSNCP 1974, nr 5, poz. 82; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10). W nowszym piśmiennictwie wielu krajów pogląd ten jest jednak krytykowany, w związku z czym w niektórych państwach odchodzi od niego także orzecznictwo. Również w polskiej najnowszej literaturze przedmiotu pogląd ten został zakwestionowany. W przekonujący sposób wykazano, że art. 65 k.c. nie daje podstaw do zacieśnienia wykładni czynności prawnych do „niejasnych” postanowień umowy. Takie zacieśnienie miałoby oparcie w wymienionym przepisie, gdyby uznawał on za wyłącznie miarodajne przy interpretacji czynności prawnej jej znaczenie wynikające z reguł językowych. Tymczasem przepis ten nakazuje uwzględniać także kontekst złożonych oświadczeń woli. Dobitnie wyraża to art. 65 § 2 k.c., stanowiąc, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Rozpatrywany przepis dopuszcza więc taką sytuację, w której właściwy sens czynności prawnej, ustalony przy uwzględnieniu kontekstu złożonych oświadczeń woli, będzie odbiegał od jej „jasnego” znaczenia w świetle reguł językowych.

Z zawartą w skardze kasacyjnej krytyką zapatrywania Sądu Apelacyjnego, że interpretacja „jasnych” postanowień umowy jest niedopuszczalna, można się zatem zgodzić. Samo jednak stanowisko Spółdzielni w kwestii właściwego znaczenia § 16 umowy stron jest w świetle reguł interpretacyjnych art. 65 k.c. chybione. W języku polskim przez „umowę zawartą na czas nie oznaczony” rozumie się umowę, co do której strony nie określiły z góry czasu jej trwania (druga z wyróżnionych wyżej sytuacji). Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że zwrot użyty w § 16 umowy był przez strony rozumiany inaczej. W szczególności, brak danych wskazujących na to, że inne jego rozumienie przez

strony wynika z okoliczności zawarcia umowy. W tej sytuacji nie ma potrzeby rozpatrywania, czy czas istnienia zobowiązania trwałego może być oznaczony przez odwołanie się do zdarzenia, na które powołuje się Spółdzielnia. Mogą być tu też pominięte szczególne problemy, jakie z kwestią czasu trwania umów sprzedaży energii mogą się łączyć w związku z nałożonym na przedsiębiorstwa energetyczne obowiązkiem zawarcia umowy sprzedaży energii (zob. art. 7 ust. 1 ustawy – Prawo energetyczne), gdyż strona pozwana nie jest oczywiście tego rodzaju przedsiębiorstwem.

Jest zasadą, że bezterminowe zobowiązanie trwałe może być wypowiedziane przez każdą ze stron w dowolnym czasie, bez potrzeby wystąpienia jakichś szczególnych usprawiedliwiających to okoliczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2000 r., II CKN 264/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 186). Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, odmienne zastrzeżenie stron byłoby nieważne (art. 58 k.c.).

Jeżeli wypowiedzenie danej umowy rodzącej bezterminowe zobowiązanie trwałe jest ustawowo unormowane, oświadczenie strony o wypowiedzeniu tej umowy powinno respektować regulację ustawową, a także, w granicach przyznanej stronom autonomii woli, postanowienia umowy w tym przedmiocie, jeżeli takie zostały zamieszczone. Sprawa jest trudniejsza, jeżeli wypowiedzenie danej umowy rodzącej bezterminowe zobowiązanie trwałe nie jest ustawowo unormowane. W takim razie jej wypowiedzenie powinno następować zgodnie z postanowieniami stron w tym przedmiocie, statuowanymi w ramach swobody umów. Kwestie zaś nie uregulowane przez strony lub uregulowane z przekroczeniem granic swobody umów, powinny być rozstrzygane w drodze analogicznego stosowania przepisów dotyczących innych umów.

Istotną cechą umowy, której dotyczy spór, był sezonowy charakter świadczeń spełnianych przez stronę pozwaną; miała ona dostarczać Spółdzielni energię ciepłą w tzw. sezonach grzewczych. Stąd wypływa ważna wskazówka dla określenia chwili skuteczności wypowiedzenia tej umowy. Skutek jej wypowiedzenia powinien się zbiegać z końcem „sezonu grzewczego”. Rzecz powinna się więc tu przedstawiać analogicznie, jak w wypadkach unormowanych w art. 704 lub w 869 § 1 k.c. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że w braku odmiennej umowy, dzierżawę gruntu rolnego można wypowiedzieć na jeden rok naprzód na koniec roku dzierżawnego, inną zaś dzierżawę na sześć miesięcy naprzód przed upływem roku

dzierżawnego. Według zaś drugiego przepisu, jeżeli spółka została zawarta na czas nie oznaczony, każdy wspólnik może z niej wystąpić, wypowiadając swój udział na trzy miesiące naprzód na koniec roku obrachunkowego. Jeżeli jednak przepisy te w zakresie swego bezpośredniego zastosowania mają charakter względnie obowiązujący, to odnoszone *per analogiam* do rozpatrywanej sytuacji powinny, ze względu na jej specyfikę, nabrać charakteru bezwzględnie obowiązującego. Z punktu widzenia wspomnianej cechy umowy, której dotyczy spór, mniejsze natomiast znaczenie ma długość terminu wypowiedzenia. Wynika to stąd, że po „sezonie grzewczym” następuje stosunkowo długi okres poprzedzający kolejny „sezon grzewczy”. Ta przerwa między sezonami grzewczymi niejako zastępuje długi okres wypowiedzenia. Dlatego należy przyjąć, że termin wypowiedzenia takiej umowy, jak umowa stron, może być dowolnie ukształtowany w ramach swobody umów. W każdym razie, za wystarczający należy uznać termin miesięczny, jaki został zastrzeżony przez strony dla wypowiedzenia „warunków umowy”.

W świetle poczynionych wyżej uwag, wypowiedzenie przez stronę pozwaną umowy z dnia 3 stycznia 1994 r. na miesiąc naprzód, na koniec kwietnia 1995 r., tj. kiedy nie istniała już potrzeba ogrzewania bloków Spółdzielni, należy uznać za skuteczne. W konsekwencji, nie ma podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej z powodu niewykonywania przez nią wspomnianej umowy po jej wypowiedzeniu.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. orzekł, jak w sentencji.